

Horst Herrmann. *Ehe und Recht. Versuch einer kritischen Darstellung*. Freiburg i. Br. 1972 ss. 156. Quaestiones disputatae. Bd. 58.

W ramach serii Quaestiones disputatae, wydawanej przez K. Rahnera i H. Schliera, ukazała się interesująca książka H. Herrmanna, profesora prawa kanonicznego w Münster (RFN). Publikacja Herrmanna niewiele ma wspólnego z tradycyjnymi podręcznikami czy komentarzami kodeksowego prawa małżeńskiego. Zagadnienia prawne katolickiego małżeństwa przedstawia Autor w aspektach: historycznym, dogmatycznym oraz socjologicznym, akcentując szczególnie problemy dyskusyjne, których rozwiązanie nasuwa szereg trudności teoretycznych i praktycznych. Autor nie rości sobie jednakże pretensji do wyczerpującego czy całościowego omówienia wszystkich spornych kwestii.

Herrmann podzielił swoją pracę na 5 rozdziałów. Poprzedzają je wykazy skrótów, literatury i wprowadzenie, kończy zaś zwięzłe podsumowanie, zestaw cytowanych kanonów oraz indeksy rzeczowy i osobowy.

W pierwszym rozdziale Herrmann przedstawia małżeństwo katolickie w świetle wiary, która stanowi egzystencjalną bazę rozważań o małżeństwie. Autor zestawiał wypowiedzi Pisma św. Starożytności i Nowego Testamentu na temat małżeństwa, dodając równocześnie próbę własnej wykładni tekstów. W osobnym punkcie wykazuje on, że nie zawsze teksty Pisma św. są jednoznaczne. Po ich krytycznej analizie Herrmann w dużym skrócie podaje odpowiedź Kościoła na słowo Boga. Kolejno zaznajamia czytelnika z nauką o małżeństwie głoszoną przez sobory powszechne (ogranicza się do Soboru Trydenckiego i Watykańskiego II) oraz encykliki papieskie (*Arcaenum* — pap. Leona XIII, *Castii connubii* — pap. Piusa XI, *Humanae vitae* — pap. Pawła VI), uzupełniając je zwięzłą interpretacją, a także oceną ich teologicznej mocy wiążącej. Rozdział ten kończy teologiczna refleksja Autora. Stwierdza

on, że teologia małżeństwa była dotąd głównie przedmiotem zainteresowania moralistów i kanonistów, mniej natomiast zajmowali się nią egzegeci i dogmatycy. Stąd też rozpatrywano małżeństwo przede wszystkim w aspekcie „umowy” (kontraktu) oraz jego celów, pomijając istotne problemy dotyczące natury i charakteru wspólnoty małżeńskiej. Prawna koncepcja małżeństwa nie wyczerpuje jednak całokształtu zagadnień z nim związanych. Herrmann zwraca uwagę, że obecnie nowego przemyślenia i ujęcia wymaga nauka o nierozdzielności umowy z sakramentem małżeństwa oraz o nierozzerwalności węzła małżeńskiego.

Następny rozdział poświęca Autor omówieniu roli małżeństwa w społeczeństwie. Teologia powinna dostrzegać głębokie przekształcenia współczesnych społeczności i dążyć do sprostania nowym wymaganiom. Nie może ona ograniczać się jedynie do zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego i opierając się na doświadczeniach z tego kręgu budować teorii ogólnych. Mówiąc o antropologii małżeństwa Autor zaznacza, że dzisiejsze społeczeństwa cechuje niestabilność małżeństw z jednej strony, z drugiej zaś powszechna dążność do związków trwałych. Państwo i Kościół nie zapewniają obecnie dostatecznej pomocy osobom wchodzącym w związki małżeńskie oparte na nowych kryteriach moralnych (m.in. odmienne rozumienie wierności małżeńskiej, monogamii, dziewictwa, pożycia przedmałżeńskiego). Rewolucja obyczajowa — zdaniem Autora — nie jest równoznaczna z upadkiem obyczajów, a chrześcijański system wartości nie zdołał uniknąć sprzeczności, a niekiedy wręcz odzwierciedla jeszcze agrarny i feudalny model moralności. Należy liczyć się z wolnością człowieka, który pragnie traktować drugą osobę jako partnera i nie jest skłonny ulegać represyjnej moralności w tworzeniu z nim wspólnoty życia. Działal-

ność normatywna Kościoła powinna w tej dziedzinie opierać się na pełniejszym — od scholastycznego — rozumieniu istoty człowieka. Wspomniany postulat rozciąga Autor również na sprawy moralności seksualnej. Istotne wydaje się uwzględnienie wyników współczesnej seksuologii, która zwraca uwagę na potrzebę zhumanizowania seksualności, będącej jednym z kryteriów oceny zdatności do małżeństwa. Herrmann uważa, że partnerstwo jako ideał realizowany na co dzień stanowi gwarancję szczęśliwego małżeństwa, o ile naturalnie nie ogranicza się ono do zakresu przeżyć seksualnych, ale obejmuje całą osobowość drugiego człowieka. Wyraźne przeobrażenia, jak słusznie zauważa Autor, dokonały się także w życiu małżeńskim i rodzinnym. Model dzisiejszej rodziny daleki jest od wzorca rodziny w tradycyjnym znaczeniu.

Wobec zmian zachodzących we współczesnym społeczeństwie Kościół nie może przyjąć postawy tylko pasywnej, tzn. roli „instytucji reagującej” — wystarczą wnioski ze stosunku do kwestii społecznej w XIX w. — powinien raczej przyjąć postawę aktywną, skierowaną m.in. przeciwko wszystkim niehumanitarnym tendencjom społecznym. Autor sugeruje, iż zadanie Kościoła wobec społeczeństwa jest analogiczne do roli spełnianej przez pierwotne gminy chrześcijańskie, tzn. wyłamanie się z form starych, przeżytych, przy równoczesnym tworzeniu nowych.

W rozdziale trzecim przedstawione zostały niektóre przewodnie kierunki rozwoju prawa małżeńskiego w Kościele zachodnim. Podczas analizy historii prawa małżeńskiego nieodparcie nasuwa się pytanie, czy aktualne prawo kanoniczne pozostaje w ścisłej korelacji do Ewangelii. Autorowi nie zawsze wydaje się to oczywiste. Skłania się on raczej ku tezie, że wiele dziedzin kościelnego prawa małżeńskiego jest czasowo i historycznie uwarunkowana pozytywnym porządkiem prawnym. Każdy system prawny ma swe dziedzictwo historyczne, ale ani ono, ani *continuitas legis* nie mogą wypaczać sło-

wa Bożego czy hamować rozwoju prawa.

Wpływ prawa świeckiego na prawo kanoniczne jest, zdaniem Herrmanna, dość znaczny. Dotyczy to zwłaszcza prawa rzymskiego i praw germańskich. Ślady tego znajdujemy jeszcze w obowiązującym KPK (np. przeszkody impotencji, pokrewieństwa, powinowactwa, błędu co do stanu niewolniczego, *matrimonium ratum et consummatum*). Również średniowieczna teologia, która nie wyzbyła się całkowicie manicheistycznych naleciałości, zaciążyła poważnie na koncepcji małżeństwa chrześcijańskiego (choćby nauka o celach małżeństwa, zmodyfikowana dopiero przez Sobór Watykański II). Trzeba wobec tego zapytać, czy w tym aspekcie obowiązujące prawo małżeńskie Kościoła może sobie rościć pretensje do traktowania jego norm jako absolutnych? Czy należy zmieniać tylko niektóre szczegóły, czy raczej dokonać istotnych zmian? Prawo wyrastające na gruncie Ewangelii musi być *ius semper reformabile*, aby pomagało człowiekowi w realizacji jego podstawowego celu.

W kolejnym rozdziale Autor omawia prawo małżeńskie obowiązujące w Kościele katolickim. Całość materiału przedstawił on w trzech działach: założenia, reguły, wyjątki. Jego celem nie jest systematyczny wykład tej obszernej dziedziny prawa — w tej sprawie odsyła czytelnika do literatury podręcznikowej i monograficznej. Herrmann stara się, podobnie jak poprzednio, na podstawie obowiązujących norm prawnych ukazać problemy sporne i niedostatecznie wyjaśnione przez naukę prawa. Do takich zalicza m.in.: kwestię małżeństw cywilnych, relację między wiarą kontrahentów a sakramentem (w obecnym ujęciu widzi niebezpieczeństwo automatyzmu sakramentalnego), pojęcie węzła małżeńskiego. Za dyskusyjne uważa przecenianie przez kościelnego prawodawcę samego aktu zawierania małżeństwa i zbyt jurydyczną ocenę ważności lub nieważności tego związku, bez uwzględnienia skutków, jakie wynikają z tego tytułu dla małżonków. Czy raczej przemawiające za rozer-

walnością małżeństwa niedopełnionego są dostatecznie umotywowane? Czy problem papieskiej władzy kluczy jest już rzeczywiście wyjaśniony? Te i analogiczne pytania stawia Autor wykazując, że wbrew pozorom system kościelnego prawa małżeńskiego wymaga nowych przemyśleń, a w wielu sprawach istotnych zmian.

Piąty, najkrótszy rozdział, jest swego rodzaju rekapitulacją poprzednich. Herrmann podkreśla w nim konieczność dalszej dyskusji nad prawem małżeńskim, które wymaga nie rewizji, lecz reformy. Kanoniści sami nie są w stanie jej przeprowadzić, gdyż małżeństwo to zjawisko skomplikowane, zaś istotne jest również wierne odczytanie i zrozumienie Ewangelii. Kościelne prawo małżeńskie powinno spełniać wobec niego jedynie funkcję pomocniczą, a nie kierowniczą.

Oceniając pracę Herrmanna wypada przyznać, że jest napisana interesująco i przejrzysto skonstruowana. Nie jest to wszakże takie studium z zakresu kanonistyki, do jakiego zdołaliśmy przywyknąć. Autor zastrzega się, że nie pisze swej pracy tylko dla wąskiego grona kanonistów, ale przede wszystkim dla studentów i wszystkich zainteresowanych prawem kanonicznym. Czy w świetle takiego założenia praca spełnia swój cel? Odpowiedź nie jest łatwa.

Na plus trzeba poczytać Autorowi, że posługuje się językiem giętkim, nowoczesnym, niemal dziennikarskim, często spotykanym obecnie w zachodnioeuropejskich publikacjach teologicznych. Fakt ten sprawia, że książkę czyta się przyjemnie. Ukazanie problemów małżeńskich w kontekście kilku dyscyplin naukowych jest pożyteczne zarówno dla kanonistów, jak i studentów tej dziedziny wiedzy. Bardzo wartościowe są zestawy najnowszej literatury przedmiotu, dołą-

czony do każdego paragrafu. Pozwala to zainteresowanym dokładniej poznać stan badań w danej dziedzinie. Równie pożyteczne jest zasygnalizowanie wielu problemów dyskusyjnych, wymagających reformy.

Wymienione plusy stanowią równocześnie ujemną stronę pracy. Język, łatwy w czytaniu, razi niekiedy brakiem precyzji. Wielość i różnorodność omawianych problemów może wytworzyć u czytelnika, szczególnie niedoświadczonego, przekonanie o dogłębnym poznaniu przezeń zagadnień małżeńskich, gdy tymczasem są one zaledwie naszkicowane. Ani założenia, ani też rozmiary książki nie pozwoliły Autorowi wnikliwiej opracować poszczególnych kwestii — jest to zresztą zadanie przerastające możliwości jednej osoby. Autor ogranicza się też wyłącznie do literatury w języku niemieckim. Dla kanonistów to za mało, natomiast studentów pozbawia możliwości poznania dorobku naukowego innych narodów, a przez to zacieśnia ich widzenie problematyki. Zagadnienia dyskusyjne zostały przedstawione w formie, która budzi mieszane uczucia. Odnosi się wrażenie, jakoby w nauce Kościoła o małżeństwie Autorowi wszystko wydawało się problematyczne. Całkowita relatywizacja większości kwestii nie jest chyba najodpowiedniejszym sposobem przygotowania studentów do stosowania prawa w tym przedmiocie.

Mimo powyższych zastrzeżeń uważam, że warto zapoznać się z publikacją Herrmanna. Wykazał on dużą erudycję i wrażliwość na potrzeby współczesnego człowieka. Wiele jego propozycji godnych jest głębszego opracowania. Książka ta wnosi nowe i interesujące elementy do dyskusji nad reformą prawa małżeńskiego.

*Bronisław Wenanty Zubert OFM*